

Janusz Strojec

ROZWAŻANIA DROGI KRZYŻOWEJ 2026

WSTĘP

Słowa znów zamieniają się w rany.
Zwiastują to, czego nie chcemy przyjąć:
kolejne wojny, kolejne płomienie, kolejne dzieci
z przerażeniem w oczach.

Świat pęka jak zbyt napięta skóra,
a my, zagubieni, wykrwawiamy się
między jednym newsem a drugim.

Jest chwila, kiedy człowiek chce krzyknąć
do końca świata, do końca wieków:

„Ocal nas”.

A jednocześnie czuje,
że pęka mu serce na dźwięk eksplozji,
kiedy nie ma już lekarstwa
na ból, który nie jest z ciała,
ale z duszy.

STACJA I

Pan Jezus na śmierć skazany

Tłum bez twarzy, bez współczucia,
wygina się jak zła pogoda,
wichry i deszcze, które nie dają życia.

Dziś skazują nie tylko słowem.
Skazują rakieta, dronem, podpisem,
milczeniem w chwili próby.

Jerozolima Aleppo, Charków , Gaza,
Bliski Wschód, Jemen, Birma, Somalia, Nigeria
Kontynenty w ogniu – wszystkie.
Ziemia stała się jednym wielkim sądem,
a człowiek człowiekowi
ciągle wbija wyrok.

STACJA II

Pan Jezus bierze krzyż

Belko krzyżu, który dziś jest
płonącym blokiem mieszkalnym,
pociętym ciałem żołnierza,
burzą, która zakryła niebo.

W 2026 roku krzyż ma formę
ucieczki przez granice,
zgubionych butów dziecka,
przerywanych serc.

Krzyż jest cięższy,
bo niesie w sobie wszystkie
niewypowiedziane imiona
tych ,o których świat zapomniał.

STACJA III

Pierwszy upadek

Upadasz, Jezu,
tak jak upadają miasta
w sekundzie od wybuchu.

Upadasz pod ciężarem
wiadomości, których nie sposób
już czytać.

Pod ciężarem rozpaczy matki
klęczącej nad prochem swojego syna.
Pod ciężarem świata,
który nie chce się zatrzymać.

STACJA IV

Spotkanie z Matką

Matko Bolesna,
Twoje łzy to teraz łzy
tysięcy matek na wszystkich frontach.

Twój ból rozlewa się
po ulicach i szpitalach polowych,
po schronach, po ruinach domów.

W Twoich oczach wciąż jest nadzieja,
ale świat jej już prawie nie widzi.

A jednak stoisz.
Przy Nim.
Przy nas.

STACJA V

Szymon pomaga nieść krzyż

W świecie, gdzie ludzie uciekają
od odpowiedzialności,
Szymon staje się symbolem tych,
którzy wciąż pomagają:
ratownikom, wolontariuszom, lekarzom,
tym, którzy podnoszą innych z gruzów.

Szymon to każdy z nas,
kto wiedząc, że sam jest słaby,
że walczy o każdą chwilę trwania
sam cierpiący, dźwiga innych cierpienia.

STACJA VI

Weronika ociera twarz Jezusowi

Jedyna w tłumie,
która nie odwraca wzroku.

Weronika ociera twarz Chrystusa,
tak jak ociera twarze rannych
pielęgniarka w zburzonym szpitalu,
jak ociera łzy dziecku
matka, która już nie ma dokąd uciec.

Świat jest pełen krzyków,
ale miłość jest cicha
i przez to najtrwalsza.

STACJA VII

Drugi upadek

Świat znów runął.
Na ekranach kolejna wojna,
kolejna rodzina bez domu,
kolejna kolumna czołgów.

Upadasz, Jezu, po raz drugi,
jakbyś chciał pokazać,
że nawet Bóg
przygnieciony byłby ciężarem,
który dźwiga człowiek
w tych czasach.

STACJA VIII

Niewiasty płaczące

Kobiety świata płaczą dziś
nie tylko nad Tobą,
ale nad swoimi dziećmi,
których nie zdążyły ochronić.

Każda łza jest modlitwą,
każdy krzyk – aktem odwagi.

Nie płaczcie nade mną,
mówisz.
Ale jak mają nie płakać,
kiedy ziemia pełna jest grobów?

STACJA IX

Trzeci upadek

Upadasz po raz trzeci
w cieniu ciemnych chmur dymu
z bombardowanych miast.

Upadasz tam, gdzie leży
złamana nadzieja ludzkości.

A jednak wstajesz,
żeby pokazać,
że nawet w największej
rozpaczy
jest jeszcze ślad światła.

STACJA X

Obnażenie

Nagi, bezbronny,
tak jak bezbronni są dziś ludzie
wyciągani spod ruin.

Świat odarł Cię z wszystkiego,
jak odziera z godności niewinnych.

A jednak nawet wtedy
zostaje w Tobie
coś nie do zabrania:
godność cierpienia.

STACJA XI

Przybicie do krzyża

Każdy młot uderzający w gwóźdź
jest jak wybuch na froncie.

Każde przybicie do krzyża
to przybicie kolejnego narodu
do cierpienia.

Oddajesz ducha w bólu,
który nie ma granic
i który nie należy do jednego
człowieka,
ale do całego świata.

STACJA XII

Śmierć Jezusa

Boże, dlaczego milczysz?
Dlaczego milczy świat,
gdy giną niewinni?

Twoje ostatnie tchnienie
jest jak cisza po wybuchu –
pełna pyłu, pełna pytań,
pełna przeraźliwej pustki.

A jednak ta cisza
niesie początek czegoś,
czego jeszcze nie potrafimy
zrozumieć.

STACJA XIII

Zdjęcie z krzyża

Martwe ciało Twoje, Jezu,
spoczywa w ramionach Maryi
jak każde dziecko,
którego matka już nie może
doczekać się powrotu.

Świat trzyma swoje trupy
w zaciśniętych dłoniach,
a Maryja płacze
za wszystkimi,
nie tylko za Tobą.

STACJA XIV

Złożenie do grobu

Ziemia zamyka nad Tobą kamień,
tak jak zamyka groby
tych, którzy zginęli
nie w imię wiary,
ale z powodu ludzkiej nienawiści.

A jednak w tej ciemności
drga coś subtelnego,
jakby światło już
szukało wyjścia.

STACJA XV

Zmartwychwstanie

Żyjesz wśród nas, Jezu,
nie w triumfie, ale w cichym
oddechu nadziei.

W każdym człowieku,
który zamiast nienawiści
wybiera miłość.

W każdym, kto ocala drugiego.
W każdym, kto wierzy,
że człowieczeństwo można uleczyć,
choć jest tak głęboko poranione.

ZAKOŃCZENIE

Ojcze nasz,
Chlebie nasz,
w świecie porozrywanych istnień
i poplątanej prawdy,
bądź światłem, które nie gaśnie.

Daj nam serce,
które nie ucieknie od cierpienia,
ale przemieni je w coś większego
niż strach.

Ocal nas.
Ocal człowieka w człowieku.
Ocal miłość, która jeszcze
Tli się w nas.